

# POZIOM B2

## TRANSKRYPCJE I KLUCZ DO ZADAŃ

### ROZUMIENIE ZE SŁUCHU

#### *Transkrypcje*

#### TRANSKRYPCJA I

Wojtek – to imię wyjątkowego szeregowca drugiego korpusu generała Andersa. Był na tyle niezwykłym żołnierzem, że w Szkocji zainicjowano kampanię na rzecz uczczenia go pomnikiem.

Pora zdradzić, że Wojtek był brunatnym niedźwiedziem przygarniętym przez żołnierzy drugiego korpusu. A my rozmawiamy z doktorem Jarosławem Gdańskim, historykiem i wydawcą:

- Czy rzeczywiście niedźwiedź Wojtek był żołnierzem, czy możemy go tak nazwać, czy tylko maskotką drugiego korpusu?
- Żołnierz Wojtek, czy szeregowy Wojtek, był rzeczywiście żołnierzem, miał stopień szeregowego, czyli był – moglibyśmy powiedzieć – pełną gębą niedźwiedzią żołnierzem Wojska Polskiego.
- Na czym więc polegały jego obowiązki jako niedźwiedzia, żołnierza?
- On był swego rodzaju nawet nie tyle maskotką, co takim żywym symbolem polskich żołnierzy. Został przygarnięty, a właściwie odkupiony od Irakijczyka, młodego chłopaka, który go gdzieś tam samotnego spotkał, i był tak naprawdę od małego przez tych żołnierzy rozpieszczany, karmiony. Jeździł z nimi w transportach, no była kolumna zaopatrywania samochodowa, jeździł albo jako pilot, bo nie kierowca, kierować nie umiał, albo jeździł na pacy, pilnował tam różnego rodzaju rzeczy. Jest nawet legenda, że nie tylko jeździł, nie tylko pilnował, ale w czasie bitwy pod Monte Cassino nawet przenosił pociski z magazynu na pierwszą linię i dlatego potem dwudziesta druga kompania zrobiła sobie z niedźwiedzia z pociskiem w ręku swój taki znak wyróżniający, który był malowany na wszystkich pojazdach.

#### TRANSKRYPCJA II

Kiedy kilka miesięcy temu okazało się, że będę jedyną Polką, zaproszoną w podróż Orient Expressem po Polsce, bardzo się ucieszyłam. Spełniało się jedno z moich marzeń. Titanic na szynach, tak niegdyś nazywano pociąg, przyciągał mnie zawsze swoją legendą i historią o czasach świetności, szczególnie w latach trzydziestych XX wieku. No i 15 lipca stawiałam się na Dworcu Gdańskim w Warszawie, zaopatrzona w bardzo szczegółowe instrukcje, także dotyczące obowiązującego stroju. Tłumy warszawiaków na peronie oglądały długi, lśniący, granatowo-biały skład. Pogoda była tego dnia bardzo piękna, a bezpośredniego dostępu do

pociągu chroniła służba ochrony kolei i policja i tylko właściwie zagraniczni turyści podróżujący Orient Expressem mogli wejść na peron, gdzie stał słynny pociąg. No i tu się dla mnie zaczęły schody, bo podeszłam do pana policjanta i powiedziałam, że bardzo przepraszam, chciałam przejść, bo jadę tym pociągiem. A on się popukał w czoło i mówi: no pewnie, proszę pani, my wszyscy jedziemy, jak tu stoimy. No więc, musiałam się uciec do pomocy, zadzwoniłam do kogoś, kto już stał po drugiej stronie, tam to był menedżer pociągu, Belg i on przeprowadził mnie już na peron, gdzie już stał pociąg, gdzie właściwie załoga pociągu witała wsiadających. Tam, oczywiście, był taki piękny dywan rozłożony, załoga w białych rękawiczkach, w umundurowaniu.

Ta podróż była zatytułowana *Słowińskie marzenia*, ponieważ to była pierwsza podróż Orient Expressu do Europy Wschodniej. No i zaprowadzono mnie do przedziału. Miałam taki osobisty przedział, ale długo w nim nie siedziałam, wzięłam magnetofon i pobiegłam, czy też powinnam powiedzieć: udałam się wolnym krokiem do pianobaru, gdzie spotkałam bardzo sympatycznego Amerykanina turystę.

### TRANSKRYPCJA III

To będzie przygoda motoryzacyjna?

Tak, zdecydowanie motoryzacyjna. Ja miałam kłopoty z alarmem w samochodzie. Parę razy mi się psuł, na przykład jechałam, a on wył, złośliwie. Wydawało się, że już jest wszystko dobrze, aż tu pewnego dnia wychodzę sobie z domu, pik, pik robię pilotem, nic. Cisza, głucho. No to próbuję kluczykiem, nie chce wejść w zamek. No ale zimno. Nagrzewam kluczyk zapalniczką. Nie pomaga. Miły pan zatrzymał się, pożyczył mi płyn do rozmrażania zamków. Nie pomogło. Ewidentnie coś się zepsuło. Ale ponieważ miałam już doświadczenia z zepsutym alarmem, zadzwoniłam po fachowców, po półgodzinie przyjechali. Próbuja, próbują, no popsute jest absolutnie. Czterdzieści minut zajęło nam rozbieranie zamka, otwieranie samochodu. Panowie zdiagnozowali, że jest to problem z kluczykiem, ponieważ kluczyk również nie chciał wejść w stacyjkę. Kolejne manewry polegające na tym, żeby coś w kluczyku zmienić. Tak upłynęła nam kolejna godzina. I przyszedł właściciel tego samochodu. Nie był to mój numer rejestracyjny, zgadzał się właściwie wyłącznie kolor i marka, ale przecież ja nie za każdym razem spoglądam na tablicę rejestracyjną. Na szczęście wszystko się dobrze skończyło. Pan był bardzo miły, bardzo się uśmieł z tej przygody, chociaż kolejne pół dnia zabrało nam składanie jego samochodu do kupy.

### TRANSKRYPCJA IV

Redaktor – Pierwsza słuchaczka, Pani Eulalia z Warszawy, dobry wieczór.

Eulalia – Dobry wieczór, chciałam powiedzieć o swoich wrażeniach bardzo krótko, bo to śmieszne wrażenie takie, '75 rok, Warszawa, Żoliborz, osiedle Piaski na Żoliborzu, a w nim szkoła podstawowa, a na rozpoczęcie szkoły dla dzieci, ...dzieciom zafundowano spotkanie w sali gimnastycznej, bardzo poważnie to wyglądało, dziewczęta z kokardkami takimi typowo świątecznymi, granatowo lub biało-granatowymi, tak...

R – No tak, ale to właśnie pani zapadło w pamięć...

E – Tak..., dokładnie to. Nie, gdzie siedziałam, nie jaki nauczyciel, tylko to....

R – Dziękuję pani bardzo i pozdrawiam serdecznie... i pan Leonard z Warszawy.

Leonard – Wspominam moją szkołę, jak że... jak był gabinet lekarski, był gabinet stomatologiczny, była wspaniała stołówka, gdzie były świetne obiady, ja do dziś je pamiętam, pamiętam kotlet i kartofle i marchewka z groszkiem....

R – Hmmmm

L – coś wspaniałego... mielony...

R – mielony oczywiście....

L – Pamiętam przepiękny mundurek szkolny, błyszczący, granatowy i z odpinanym, białym kołnierzykiem, to była w ogóle fantastyczna sprawa, bo było to bardzo praktyczne, tego mundurka, nie trzeba było prac, a prało się tylko kołnierzyk...

R – Przemysław z Wrocławia, dobry wieczór.

Przemysław – Dobry wieczór, chciałem powiedzieć o pierwszym dniu w szkole, ale w szkole średniej. Chodzi o to, że przez cały swój czas, przez całe osiem lat, które chodziłem do szkoły podstawowej, nie lubiłem w ogóle żadnych przedmiotów ścisłych, typu matematyka, fizyka, chemia. A w szkole średniej było właśnie nastawienie nauczyciela z fizyki takie, że dzięki niej, w sumie tej nauczycielce, po prostu polubiłem ten przedmiot.

R – Iwona z Pruszkowa, dobry wieczór.

Iwona – Dobry wieczór, witam serdecznie, no, proszę państwa, jak pamiętam pierwszy dzień przede wszystkim co? No, pedagog, wychowawczyni..., ja – pamiętam – biała kurteczka/teczka, granatowa spódniczka, białe skarpetki i ta kochana kobieta, kochana wychowawczyni.

## **TRANSKRYPCJA V**

Oddałam do pralni jasny żakiet z okropną plamą i już kiedy go przyjmowano, byłam ostrzegana, że być może nic się nie da z tym zrobić. Tak rzeczywiście się stało. Po kilku dniach wróciłam do pralni, okazało się, że plama jak była, tak jest. Ale trafiłam na bardzo miłą, młodą osobę, która bardzo się przejęła moim żakiem i postanowiła, że jeszcze dołoży różnych starań, aby jednak tą plamę usunąć. Wzięła ode mnie numer telefonu; umówiłyśmy się za kilka dni na kontakt. Zadzwoiła do mnie. Niestety okazało się, że kolejna metoda zawiodła, ale pani była pełna nadziei i jeszcze chciała coś na moim żakiecie wypróbować. Te próby też spełzły na niczym i po paru dniach pani zadzwoniła do mnie i zapytała, czy wyrażę zgodę na poeksperymentowanie domowymi, babcinymi sposobami. Nie miałam nic do stracenia, więc oczywiście – wyraziłam. Te sposoby okazały się skuteczne. Odbierałam żakiet, gorąco tej pani dziękując. Ona nie chciała nawet żadnych dodatkowych pieniędzy. No, co by nie mówić, uratowała mój żakiet. W związku z tym postanowiłam, że napiszę pismo z podziękowaniami i pochwałami pod adresem tej pani do dyrekcji, której podlega ta pralnia. No i napisałam. Trzy tygodnie później dostałam odpowiedź: *W odpowiedzi na pani pismo z dnia... w sprawie sytuacji, jaka miała miejsce dnia... wyrażamy ubolewanie. Jednocześnie informujemy, iż pracownica punktu numer... została upomniana. Pozostajemy z nadzieją, że korzystając z usług naszych pralni, nie trafi pani na podobną obsługę.*

**ROZUMIENIE ZE SŁUCHU*****Klucz do zadań*****Zadanie I**

<b>0.</b>	<b>wyjatkowego</b>		
1.	pomnikiem	7.	karmiony
2.	historykiem	8.	zaopatrywania
3.	stopień	9.	różnego
4.	polegały	10.	bitwy
5.	właściwie	11.	kompania
6.	samotnego	12.	wyróżniający

**Zadanie II**

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
c	c	c	b	a	b	a	b

**Zadanie III**

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
P	F	P	F	P	F	P	F

**Zadanie IV**

<b>A</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	
<b>B</b>	1	2	
<b>C</b>	2		
<b>D</b>	3	4	
<b>E</b>	1	2	4
<b>F</b>	3		
<b>G</b>	1		

## Zadanie V

	<b>Odpowiedź</b>	<b>Punkty</b>	<b>Fragment transkrypcji</b>
1.	a) młoda (osoba) b) miła (osoba)	2 x 0,5 p.	<i>trafiłam na bardzo miłą, młodą osobę</i>
2.	że być może nic się nie da z tym (z plamą) zrobić / że plama zostanie / może zostać / że plama się nie spierze / nie wywabi itp.	1 p.	<i>...kiedy go przyjmowano, byłam ostrzegana, że być może nic się nie da z tym zrobić. Tak rzeczywiście się stało. Po kilku dniach wróciłam do pralni, okazało się, że plama jak była, tak jest.</i>
3.	na eksperyment / poeksperymentowanie / na zastosowanie domowych / babcinych metod / sposobów	1 p.	<i>...po paru dniach pani zadzwoniła do mnie i zapytała, czy wyrażę zgodę na poeksperymentowanie domowymi, babcinymi sposobami. Nie miałam nic do stracenia, więc oczywiście – wyraziłam.</i>
4.	nic / pracownica pralni nie chciała (przyjąć żadnych) pieniędzy itp.	1 p.	<i>Odbierałam żakiet, gorąco tej pani dziękując. Ona nie chciała nawet żadnych dodatkowych pieniędzy.</i>
5.	napisała list z podziękowaniami / pochwałami do dyrekcji pralni / do jej przełożonych itp.	1 p.	<i>...postanowiłam, że napiszę pismo z podziękowaniami i pochwałami pod adresem tej pani do dyrekcji, której podlega ta pralnia.</i>
6.	po trzech tygodniach / trzy tygodnie później	1 p.	<i>Trzy tygodnie później dostałam odpowiedź...</i>
7.	(w stylu) urzędowym / oficjalnym / krytycznym	1 p.	<i>...dostałam odpowiedź: W odpowiedzi na pani pismo z dnia... w sprawie sytuacji, jaka miała miejsce dnia... wyrażamy ubolewanie. Jednocześnie informujemy, iż pracownica punktu numer... została upomniana. Pozostajemy z nadzieją, że korzystając z usług naszych pralni, nie trafi pani na podobną obsługę.</i>
8.	została upomniana / została ukarana upomnieniem / naganą / otrzymała upomnienie, nagane, karę / została ukarana itp.	1 p.	<i>...informujemy, iż pracownica punktu numer... została upomniana.</i>

*lub inne odpowiedzi zgodne z transkrypcją!*

**ROZUMIENIE TEKSTÓW CZYTANYCH**  
*Klucz do zadań*

**Zadanie I**

1.	2.	3.	4.	5.
b	b	c	b	a

**Zadanie II**

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
P	P	F	Bl	P	F	F	F	Bl	P

**Zadanie III**

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
K	A	B	E	H	I	J	G	C	F

**Zadanie IV**

1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
D	F	A	K	B	G	C	J	E	H

**Zadanie V**

<b>0.</b>	<i>walutą</i>		
1.	klienci	6.	gromadzone
2.	wzajemnie	7.	poświęci
3.	cieknącego	8.	nieograniczona
4.	działalność	9.	bezstresową
5.	sąsiedzkiej	10.	przyznają

**POPRAWNOŚĆ GRAMATYCZNA**  
**Klucz do zadań**

**Zadanie I**

1.	Mieszkając	6.	wymyślone
2.	zdobytych	7.	sięgających
3.	tworzonych	8.	wschodzącego
4.	Obserwując	9.	poszukując
5.	inspirowane	10.	przeżytych

**Zadanie II**

1.	spośród	6.	ponad
2.	około	7.	do
3.	w/po	8.	od
4.	na	9.	po
5.	przy	10.	oprócz

W ramce dodatkowo: o

**Zadanie III**

1.	została zakończona	6.	zostanie oddany
2.	zostanie otwarty	7.	rozpoczęto
3.	odkładano	8.	zostały ukończone
4.	mówi się	9.	zostało wydanych
5.	jest przebudowywany	10.	będą wykorzystywane

**Zadanie IV**

1.	bliskimi	6.	mieście
2.	ludźmi	7.	zmęczeni
3.	zdrową	8.	sobie
4.	dietę	9.	niektórym
5.	nikomu	10.	nas

**Zadanie V**

1.	umarli	6.	zaczęło
2.	wykształcić	7.	zważał
3.	wysłała	8.	wpatrywał się
4.	podszedł	9.	wychylił się
5.	łykał	10.	stawał

**Zadanie VI**

1.	smutek
2.	rozstania
3.	rozmowy
4.	rozwołu
5.	niechęć

**Zadanie VII**

1.	czterech
2.	dwójką/dwojgiem
3.	dziewięciu
4.	jednym
5.	trzydzieści

**Zadanie VIII**

1.	najwyższą
2.	mniej
3.	odważniejsi
4.	najszybciej
5.	łżejsze